

protestowali, ale była to protestacja dla formy, g.d.ż. wobec jednomyślności całego kongresu czuli dobrze, iż opór był niemożliwym. W rzeczy samej jst to godnem uwagi, że wszyscy pełnomocnicy okazali się od samego początku zgodnymi co do uprzedzenia Austrii do okupacji Bośni i Hercegowiny. Podobnej jednomyślności nie było jeszcze w żadnej sprawie. Dla nich jest to środek z góry przyjęty, postawienia zapory zalewowej panslawizmu i przywrócenia na Wschodzie choć części słowiańskiemu równowagi przeciw wyjątkowemu wpływowi rosyjskiemu. I dla tego tylko uważali się obowiązani ustąpić w innych punktach żądanom Rosyi, jawnie przez ks. Bismarka wspieranym. Pełnomocnicy uznają charakter europejski reklamacy austriackich i chętnie udzielają Austro-Węgrom mandatu, który pozwoli choć w części spełnić misję cywilizacyjną na Wschodzie. Cóż mieli począć pełnomocnicy turecy wobec takiego usposobienia umysłu? Nigdy może stosownie nie można byłoby przytoczyć słów, jakie obiegają po Paryżu w ostatnich latach panowania Ludwika XVI, gdy minister skarbu de Calonne chciał podnieść podatki. Rycina współczesna przedstawia gromadę drobiu, a w pośrednich ministrów, który pyta: „z jakim sosem chcecie być zjedzeni? „Ale my nie chcemy wcale pójść na rękę“ — odpowiedzieli chórem. Przepaszim, nie o to idzie. (*Pardon! vous sortez de la question*).

O o położenie, w jakim znajdują się Turcy. Europa jest przekonana, że zrobiła bardzo wiele dla nich, zostawiając im Rumelię i zapewniając granicę Bałkanów. Zdziwiliby się dziś nie mało, gdyby Porta śmiała się sprzeciwić postanowieniom jej na Wschodzie. Turcy zresztą miała do wyboru traktat z San Stefano lub rozwiązanie, możebne do przyjęcia przez kongres. Nie może ona wygrać wojny całej Europy. Wiedząc dobrze, że jeśli okaza się pojedynczymi, uczynią dla nich wszystko, co będzie możebnem, ustąpiłi, składając protestację, dla ocalenia własnej godności. Cóż mogli więc zrobić?

Wszystkie więc pesymistyczne pogłoski, które obiegają wczoraj, a nawet zachwały się, są nie tylko przesadzone, lecz nawet bezpodstawne. Kto nie widzi w pokojowej zakończonem kongresu, ten zapoznaje się silną wolą ks. Bismarka. Sposób, w jaki ks. Bismark wpływa na pełnomocników, nie przypuszcza wątpliwości o rezultatach kongresu. Będzie pokój, trwały lub nie, zdolny do życia lub zgubny, mniejsza o to, ale pokój być musi i o tem wątpić nie należy.

Donosiliśmy już o przyszłych granicach Serbii; otrzymała ona tylko raptem 300,000 ludności i stosunkowo będzie to bardzo znaczne wynagrodzenie. Czarnogóra bowiem, która o wiele więcej poniosła ciężar wojny, dostanie daleko mniej. Na północy Austrii nie chce im nie odstąpić; na południu dostaną wprawdzie port Antiwari, ale pod warunkiem, że Austrija zachowa sobie prawo dozoru, służbę sanitarną i nie pozwala na wywieszenie flagi czarnogórskiej, która by wkrótce przemieniła się na flagę rosyjską. Od strony Bjany otrzymała Czarnogóra tylko granicę naturalną; o powiększeniu terytorjum nie ma mowy, gdyż w tych okolicach mieszka ludność mieszaną. Powstałyby więc nowe trudności.

Berlin 30 czerwca.

(P. B.) Wczorajsze posiedzenie kongresu miało bardzo ważne skutki. Sprawa wschodnia weszła w nową fazę. Dotąd zajmowano się tylko interesami rosyjskimi; teraz przyszła kula na sferę interesów austro-węgierskich i sądząc z pomysłowego obrotu rozpraw, Europa zdaje się być gotową przyznać im znaczenie, na jakie zasługują. Pełnomocnicy uznają jednomyślnie usługi, jakie Austro-Węgry oddały sprawie pokoju europejskiego, zachowując neutralność podczas wojny rosyjsko-tureckiej; oceniają oni rozstrpność polityki, jakiej się się Austrija stała trzymała i uważają użrzymanie wpływu jej na Wschodzie za pierwszorzędną konieczność. Słachetny sposób, w jaki przeszedł trzy lata obchodzą się monarchia Habsburgów z wychodźcami bośniakami, którzy nie chcą teraz wrócić do kraju tylko pod protekcją jej wojsk, dowodzi również, że pojmują ona dobrze obowiązki ludzkości i cywilizacji. Słowem postanowiono dać ministrowi austriackiemu dowód ufności; i przepowiednie moje w tej mierze zupełnie się sprawdziły. Hr. Andrassy otrzymał od Europy formalny mandat do zajęcia Bośni i Hercegowiny, na tak długo, dopóki zaprowadzonym nie zostanie stały stan rzeczy, odpowiadający potrzebom nowoczesnym na korzyść chrześcian. Upoważniono go także, do użycia wszystkich środków, jakie uważać będzie za potrzebne do ukrócenia, nieustających w ostatnich czasach rozruchów w prowincjach sąsiednich Austrii i do usunięcia w ten sposób każdej przyczyny niepokojów, które od tak dawna ciążyą nad całą Europą.

Na tem samem, (wczorajszem), posiedzeniu pełnomocnicy greccy odczytali memoriał, zawierający ich życzenia. Dyskusa nad tym przedmiotem otwartą będzie w poniedziałek, na dziesiątem posiedzeniu kongresu. Grecy dają Epiru, Tesali i Kretę. Przyznane im będzie sprowadzenie granic aż do ujścia Wolo a Kreta oddana pod ich zwierzchnictwo. Haracz, jaki będzie miała wyspa ta spłacać Grecyi, użytym zostanie na umorzenie długu tureckiego, którym się członkowie kongresu zajmują bardzo sumiennie. Dotąd części długu przypadające na rozmaite prowincje nie zostały jeszcze stanowczo uregulowane, lecz komisja, która ma oznaczyć granice, zajmie się także rozłożeniem długu w sposób sprawiedliwy. Dotknęto dziś także kwestyi rumuńskiej. Anglia protestowała przeciw odstąpieniu Besarabii Rosyi, ale protestacja swą trzymała w formach ogólnych, jak to było umówionem, i nie zrobiła z niej warunku *sine qua non*. Nadto zdaje się, że co do Rumunii porozumienie staje się możebnem. Pełnomocnicy rumuńscy biorą od kilku dni udział w poufnych naradach i znajdują powszechnie sympatyczne przyjęcie u członków kongresu. Gdy raz usuną możebność komplikacji, w skutek ich oporu wobec żądań rosyjskich, mogą liczyć z pewnością na jak największą dobrą wolę. Mianowicie ma być mowa o niezacnem posunięciu granicy Dobruczy, aby dać Rumunii kosztom Bułgarii dostateczne wynagrodzenie.

Pisałem już wam że przesadzano znaczenie Zofii, i że granica Rumelii będzie prawdziwą granicą strategiczną. Dodam, że hr. Andrassy pragnąc zapewnić Rumelii bezpieczeństwo zupełne, uzyskał, że doliny Karasu i Mesta na południu Dżumy, należące będą do Turcyi, ułatwią jej ustawienie linii obronnej.

Mają nadzieję, że kongres ukończy swe prace 10 lipca. Obok komisji, która ma zrehabilitować traktat pokoju, utworzoną została inna komisya wyjątkowo wojskowa, do której dodano *attachés* woj-

skowych wszystkich mocarstw; ma ona oznaczyć granicę Serbii i Czarnogóry. Komisya ta rozpocznie już swe prace i jest w pełni swej działalności.

Co do komisji, które mają uzupełnić dzieło kongresu, regulując szczegóły administracyi po wyjeździe pierwszych pełnomocników, nie wiadomo jeszcze od kogo otrzymywać będą swoje instrukcje. Być może, że kongres sam wyda te wskazówki lub pozostawi je pieczy innych pełnomocników.

Poczdarn 30 czerwca.

Stan zdrowia Cesarza, pomimo wszelkich symptomatów polepszenia, nie może być uważany za stanowczo pomyślny, póki szrony z prawej ręki nie zostaną wydobyte. Lekarze twierdzą, że w razie takim ręka pozostanie sparaliżowaną, równie jak już Cesarz ma sparaliżowany z przypadku od lat 30 palec u tej samej ręki. Musiano zrzec się zamiaru przewiezienia Cesarza na wyspę Mainau z powodu raportu komisarza policyi Stiebara. Urzędnik ten oświadczył, że przy bliskości granicy Szwajcaryi nadzór policyjny nad bezpieczeństwem monarchy byłby nader trudnym.

Dotąd do tego należy, że i w samym Berlinie dzieją się rzeczy niesłychanie niepokojące. I tak w ostatnią niedzielę pojawił się na murze Opery wprost cesarskiego zamku drukowany plakat w tych mniej więcej wyrazach: „Jeżeli pierwszy i drugi strzał nie powiodł się, trzeci spełni zadanie, a wtedy przyjdzie kolej na następcę tronu i ks. Fryderyka Karola.

Pójść rzeczywiście trudno, jakim sposobem podobny plakat mógł być przypięty w miejscu, za jtem prawie przez wojsko i strzeżonem przez licznych agentów policyi. Prasa nie może donosić o takim fakcie, lecz wszyscy o nim mówią.

To, co się obecnie dzieje w Niemczech, zasługuje na uwagę pod niejednym względem. Nigdy jeszcze stan społeczny państwa nie obnażał się tak bezwstydnie.

Skutkiem tego będą ostre ustawy wyjątkowe przeciw kancierzowi i konserwatystom przypadną na rękę. Jest powszechnie znanym zamiarem utworzyć bez fraszów stronnictwo Bismarkowskie; socjaliści, których i bez ustaw wyjątkowych możnaby wziąć w kluby, są tylko pozorom, aby pozyskać większość, która zawojuje podatki, budżet wojskowy bez kontroli i ustawę o prasie.

Za narzędzie używani są Wegener, Bucher i inni, chcieliby nawet pozyskać Lassala i Marxa. Tajny radca legacyi p. L. Bucher jest ex socjalistą, który odstąpił. Dozwoliliśmy rozróżnić się socjalizmowi, aby utrzymywać w twórcze małe państwa, dziś go przesładują zaciekłe, gdyż zakorzenia się tam, gdzie go sobie nie życzą.

Stronnictwa są rozróżnione; wszystkie są one przeciw socjalizmowi, lecz nie chcą reakcyi, która spieszynm zdążył krokiem. Wszędzie widoczna jest koalicja, aby nie wpuszczać socjalistów do parlamentu, lecz liberalni uczynią wszystko aby mieć większość.

Socjaliści, którym się zakazano zbierać w celach wyborczych, podważają górnolotność w domu i przy zamkniętych drzwiach robią swoje interesy.

Włedek 1 lipca. Na ostatniem posiedzeniu sejmu węgierskiego oświadczył p. Tisza, że wybory do przyszłego sejmu odbędą się w pierwszej połowie sierpnia, zwołanie zaś sejmu ma nastąpić w październiku; wybory dla tego tak rychło się odbędą, aby na wypadek można sejm wcześniej wzywać. Nikt gotęcej od rządu nie pragnie, mówił p. Tisza, aby wybory dokonane zostały w sposób godny, słuszny i legalny. Rząd nie tylko nie wyda żadnego polecenia, ale nawet nie ścierpi aby na wyborców wpływ wywierano.

Z mowy p. Ghyeczego, którą zamknął to posiedzenie, wyciwnujemy następujący ustep odnoszący się do ugody: „Nowa ugoda między ojczyzną naszą a innymi królestwami i krajami zawarta, zajęła większą część czasu sejmowi. Przyszła ona do skutku po długich uciążliwych rokowaniach, co się też inaczej stać nie mogło, jeśli się zwąży, że ugoda rozciągająca się na tak wiele i tak ważnych przedmiotów, nie przewaga siły tej lub owej strony, lecz tylko przez wspólną, dobrowolną, a nawet w najmniejszych sprawach trudno osiągnąć się dającą zgodę stron obu, mogła przyjść do skutku. Niech mi wolno będzie w tej mierze wypowiedzieć szczerze moje przekonanie, że zdaniem mojem owe obawy, z jakimi tak u nas, jak i w tamtej połowie monarchii z wielu stron ugode przyjmowano, są przesadzone; nie sądzą u nas owe ciężkie następstwa, które nam niektórzy idąc za swem przekonaniem patryotycznym, bardzo często w smutnych przedstawiali barwach, i wcześniej czy później uznaniem zostanie, że przez zawarcie tej ugody, która isticniące między obu państwami monarchii stosunki z uwzględnieniem wspólnego interesu na następne lat dziesięć na stałych podstawach opiera, a stanowisko naszej monarchii i naszej ojczyzny tak co do spraw wewnętrznych jak zewnętrznych wzmacnia, sejm wśród trudnych stosunków spełnił swe zadanie dla dobra ojczyzny.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 lipca.

We czwartek odbędzie się o godz. 5ej po południu pełne posiedzenie Rady miejskiej.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożył K. S. 3 ruble.

— Namiestnikom wydało następujący okólnik do wszystkich starostw oraz do prezydentów miast Lwowa i Krakowa: „Ponieważ według rozporządzenia ministerstwa oświaty z 24go września 1854 r. wydane go za porozumieniem z ministerstwem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, Uniwersytetom austriackim wolno wydawać obcokrajowym dyplomy Drów medycyny tylko za rewersem, w którym ci oświadczyć mają, iż dopóty nie będą wykonywać w państwie austriackiem praktyki lekarskiej, dopóki nie uczynią zadość przepisom prawnym i nie otrzymają pozwolenia do wykonywania praktyki od Ministerstwa spraw wewn., przeto poleca się panu, by na przyszłość od wszystkich lekarzy osiadających się w powiecie oprócz okazania dyplomu uzyskanego na jednym z uniwersytetów austriackich żądał oraz dowodu, iż są poddani austriackimi. Obcokrajowym zaś, którzy nie uczynili zadość powyżej powołanemu rozporządzeniu, masz pan zabronić wykonywania praktyki. Lekarzów obcokrajowych zaś, którzy już osiedlili w powiecie, a którzy otrzymali dyplomy za wyżej wymienionym rewersem, zechceć pan, jeżeli dotychczas powyżej wymienionym wymogom zadość nie uczynili, zawezwać, by najdalej w przeciągu dwóch miesięcy wnieśli należycie opatrzone podania o nadanie im obywatelstwa austriackiego; w ra-

zie nie wniesienia takiego masz pan tymże dalsze wykonywanie praktyki wzbronić. O wyniku niniejszego rozporządzenia zechceć pan złożyć sprawozdanie z końcem lipca r. b.“

— W małej swojej posiadłości w powiecie Staromiejskim, gdzie dla ratowania zdrowia obecnie przebywał, zmarł Edward Kandler naczelnik rachunkowości w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zastępcę dyrektora tegoż Towarzystwa i dyrektor Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie. Od zawiązku Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, był jego najgorliwszym współpracownikiem, wobec rozmaitych w początkach przeciw Towarzystwu pojawiających się zarzutów gorącym obrońcą, obok znakomitego wykształcenia fachowego, niezmiordowanej pracy i zacnego charakteru, był dobrym kolegą i przyjacielem wszystkich szczerze i usilnie pracujących ludzi. Zgon Kandlera jest bolesną stratą dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, dla Towarzystwa kredytowego przemysłowców, równie jak dla licznych jego przyjaciół. Jutro odprawi się w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 11ej żałobne nabożeństwo za duszą zmarłego.

— Z powodu uroczystości 40ej rocznicy zawodu nauczycielskiego i piśmienniczego Teodora Schwan na w Leodyum wydział lekarski Uniw. Jagiellońskiego w d. 23go czerwca przesłał znakomitemu badaczowi w języku polskim adres z wyrażeniem głębokiego holdu i serdecznych życzeń.

— Wice-gubernator Bułgarii Tuchałko przejechał onegdaj z Tynarwy przez Szczakowę do Rosyi.

— Lwów 30 czerwca.

Coraz bardziej daje się uczuwać w naszym mieście martwa pora. Kto tylko może opuszcza miasto spieczone skwarem słonecznym, aby bądź to w okolicy, bądź też w dalszej podróży odebrać światłem powietrzem, a Lwów widocznie się wypróżnia. Ci którzy pozostają, szukają ratunku w wybieżkach na przedmieścia, które obecnie bardzo w modę weszły. Nasze liceum stowarzyszenia urządzają niemal co drugi dzień wycieczki za miasto, w których główną rolę odgrywa kapela Towarzystwa „Harmonii“, mająca niewątpliwie lepsze chęci, aniżeli instrumenta. W dniu świętym niema prawie miejsca w okolicy, na którymby się nie rozsiała *landpartya*. Przedstawienia teatralne odbywają się trzy razy na dzień, a mimo pięknej pogody teatr licznie jest odwiedzany. Szukając przyczyny tego nadzwyczajnego zjawiska, potrzebujemy jedynie spoglądać na afisz, na którym tłustemi ciekami wydrukowano: „Ceny o połowę zniżone.“ Tak rozwiązała się zagadka, nad którą tylekroć się zastanawiali; ceny zniżone na nasze teatralniejsze stosunki są za wysokie. Cokolwiek mówiono o misyji cywilizacyjnej teatru, wydatek na teatr uważa ogół za wydatek zbędny, a wychodzący z zasady ekonomicznej, że takie wydatki dopiero po zaspokojeniu potrzebnych i koniecznych ponoszone być powinny, rzadko znajduje pieniądze na nie. W teatrze obecnie rzeczpospolita, gdyż artyści, pozostali we Lwowie sami urządzają przedstawienia, a uczynili tem nie niespodziankę publiczności, która sądziła, że od czerwca pozbawiona będzie całkiem przedstawień scenicznych. Że zaś we Lwowie pozostała większa część najlepszych naszych artystów, których obecnie za takie pieniądze widzieć można, nie dziw, że teatr ucieleszczony.

Procesy Bożego Ciała tak zaciekawie obrabując (w przeszły czwartek) jak i ruskiego (dziś) odbyły się przy bardzo pięknej pogodzie i przy asystencyi załogi lwowskiej.

W Radzie miejskiej zwyciężyła partya demokratyczna, wskutek czego Wysoki Zamek zostanie zamknięty dla powozów. Debata nad tą kwestyją była tak ożywiona, jak gdyby od nich zależało rozwiązanie kwestyi orientalnej. Nie chcieli się nawet zgodzić na otwarcie przechadzki dla pojazdów choćby tylko w pewne dni i godziny. Kwestya była wprawdzie aż do chwili, gdy ktoś rozpuścił pogłoskę, że Namiestnik sobie życzy otwarcia Zamku. Wtedy powiedzieli sobie mieszczanie: Nie pozwolimy nam obchodzić rocznicy trzeciego maja, nie pozwolimy nam obchodzić Wysoki Zamek.

Z kapielami w naszym mieście zawsze mamy kłopot. Już to wielka jest niedogodność, że takie miasto jak Lwów niema rzeki; kilka stawków bardzo wątpliwej czystości braku tego nam nie zastąpi, a tak często wypadła nam z zadróżek Krakowski Wiśły. Przemysłowi Sann i t. d. U nas nie sprawdziło się nieestety bystre postrzeżenie, że Opatrzność każe rzekom płynąć zawsze pod wielkie miasta. Był jakiś czas, gdy po zburzeniu łaźnierek obok ogrodu miejskiego z powodu budowy gmachu sejmowego, prawie zupełnie pozbawieni byli mieszkańcy miasta Lwowa kąpieli. Dziwno to zjawisko i zbyt niekorzystnie świadczące o duchu przedbiegierczym naszym, że w mieście Lwowie, gdzie urządzony należyście Zakład kąpielowy miałby tak oczywiste widoki powodzenia, niemał monopol — nikt się dotąd nie znalazł, co by taki zakład urządził. Dopiero w tym roku p. Alsnier, właściciel hotelu europejskiego urządził tamże łaźnielki z komfortem, lecz ceny są rzeczywiście tak monopolistyczne, że zaledwie bogaci zbytku kąpieli w tym zakładzie pozwolili sobie mogą. Miasto przeznaczyło plac przy ulicy Majera na sprzedaż pod warunkiem, aby kupujący wystawili tamże łaźnie. Znaleźli się i tacy, co by kupili, lecz ci właśnie niemają pieniędzy, a kto je ma, z chęcią kupna się nie zgłasza.

Budowa gmachu sejmowego w pełnym znajduje się toku i dość rażno postępuje. Już sutereny wychodzą ponad poziom i jest wszelka nadzieja, że gmach w jesieni będzie pod dachem, gdyż najtrudniejsze przekazy już zwałoczone. Ruch budowlany w mieście nie zbył w tym roku jest znaczny, pomieszkani zaś bardzo wiele próżnych i ceny, w ostatnich latach tak wygórowane, poczynają zwolna spadać.

Wiadomości policyjne: Straż policyjną przytrzymała: Edwarda Żelichowskiego, czeladnika szewskiego za skaleczenie towarzysza swego podczas sprzeczki; Adama Kołodziejczyka i Walentego Puszczynskiego, chłopaków, za kradzież róż na plantacyach i odzieży na Smoleńsku.

W policyi znajduje się wózek ręczny, który stał wczoraj na ulicy Różanej, a którego właściciel niewiadomy; tudzież fajka drewniana z cybuchem, znaleziona wczoraj na Kleparzu.

TEATR LETNI. — We wtorek dnia 2go lipca. Po raz drugi: Dramat ludowy w 8 obrazach, Michała Bałuckiego: *Rodzina Dylskich*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta co dzień od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 10go lipca: pochmurno; termometr od 16.5 doszedł do 24.4 C. — Barometr opada; o 6ej rano d. 2go lipca stan jego był 736.5 milim., termometru 17.0 C. — Wiatr zachodni.

— We środę dnia 3go lipca: Św. Alfreda, Anatolego i św. Awita.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Przegląd Polski* zeszyt I, na miesiąc lipiec zawiera: „Księcia Adama Czartoryskiego Ministerstwo spraw zagranicznych w Rosyi“ (odczyt miany na posiedzeniu publicznem Tow. historyczno-literackiego w Paryżu d. 3go maja 1878 r.), przez Bronisława Zaleskiego; „Lucyan Siemiński“ (rzczech czytana na posiedzeniu publicznem Akademii Umiejętności w Krakowie d. 3go maja 1878 r.), przez Stanisława Tarnowskiego; „Do reformy stosunków wiejskich“ XII. O kredycie rolniczym, przez Augusta Gorayskiego; „Przegląd literacki“ (Zeissberg: *Kleiner Geschichtequellen Polens*), przez Kaawerego Liskego; „Nowe książki“; „Przegląd polityczny, przez Aleksandra Szukiewicza.

Sprostowanie.

We wczorajszym przypisku do listu berlińskiego winno być zamiast P. B. — P. Red.)

Korespondencya Redakcyi. Panu U. Fakt, który pan opisujesz, że policjanci znegali się nad jakąś miotającą się w spazmach kobietą przy ulicy Kolejowej, może być prawdziwym, lecz my niemożemy w dzienniku podawać opowieści, jeśli nie znamy tego, kto za ich prawdziwość odpowiada, a Pan podpisał się tylko głoską U.

Popis roczny szkoły Towarzystwa muzycznego.

W sobotę byliśmy świadkami popisu uczniów znajdujących w szkole Towarzystwa muzycznego sposobność, zachęte i pomoc w rozwijaniu oraz ukształceniu naturalnych swych zdolności. Słusznie bardzo Towarzystwo postąpiło, zaprowadzając to uroczyste na końcu roku zapoznanie publiczności z pracą nauczycieli i z postępem uczących się. Publiczność sama sądzi i wydaje paszport wolnego przejazdu przez pierwsze szkopy sztuki. Program tego rocznego popisu obejmujący klasę śpiewu, gry skrzypcowej i fortepianu, przekonał słuchaczów, że pierwsze miejsce przynależały liczny uczniom z oddziału śpiewu p. Niedzielskiego. Cieszy nas ta poehopność do nauki śpiewu, bo materiały u nas nie brak. Głos atoli ludzki nigdy zupełnie do śpiewu gotowym nie jest. Śpiewać można, nieucząc się wcale, albo ucząc się bardzo mało, ale owo odpowiada zawsze zachodom na zyskanie go łożonym. Przy zdolności, czasie i pracy daleko zaist można, pomoc jednak dobrego nauczyciela nie najmniej znaczy. On będzie miał zdrowie ucznia pielęgnować, głos jego wzmocnić i ukłnić, on go natchnie pojęciem poetycznym i otworzy mu bramy królestwa wokalnego, w którym uczeń niegdyś stać się może pierwszorzędnym mistrzem. W uczniach p. Niedzielskiego widać istotną pracę nauczyciela, który ma cel i świadomości środków. W śpiewie pp. Piekarskiej, Nowak oraz Schützowej zauważyliśmy pewność atakowania tonu, gładkie przejścia między interwałami i pewną łatwość powodowania głosem. Sympatycznie to grono wokalne, którego z rzetelną przyjemnością słuchać można było, skoro publiczność domagała się powtórzenia tercetu Garcyi powiększona znana z zamiłowania i pięknego głosu p. Kuszczyńska. Odpiewana przez nią poprawnie arya z *Rigoletta* godną była szaczonego u znania i takie też znalazła. Dla nauki p. Niedzielskiego zobowiązuje nas wielce to, że kształcą stronę techniczną śpiewu stara się zarazem rozwinać w uczniach należyte poczucie piękna. W rzeczach sztuki bowiem smak najlepszym jest preewodnikiem. Gimnastyka muzyczna nie jest jeszcze muzyką, a wszystkie susy, trele, ryllady razem wzięte nie tyle dają rozkoszy, co kilka tonów szlachetnie, poważnie lub z uczuciem wziętych. Aby zakończyć ze śpiewem wspomnijmy jeszcze o p. Jawornickim, po którego pięknym głosie wiele sobie obiecyjemy. Pan J. powinien pracować nad muzyką, aby nabrać pewniejszej intonacyi, a warto.

Uczniowie p. Glichera ze szkoły skrzypców zbył są początkujący, aby o nich coś stanowczego orzec. Jest to nasienie rzuczone, które z czasem dopiero owoce wydać może. Znać jednak, że czasami nie marnowano i robiono, co można było. Niestety, nie możemy tego samego powiedzieć o nauczycielu fortepianowej, pomimo, że ta w zakładzie najbardziej jest uprawiana. Cała jej działalność bowiem w wczorajszym popisie ograniczała się na zaprezentowaniu uczeniowi p. Sierosławskiego, panny Werner, dobrze i sumiennie prowadzącej, oraz na odegraniu *Mazurka* Chopina przez uczennicę z klasy p. Blaschkego. Przeciwno torturowaniu i wyciąganiu Chopina na użytek szkolny, chcielibyśmy na przyszłość stanowczo założyć protest. Sztuczny, samodzielnny ten poeta przy wymaganiach stylu, do których żadne wzory *a priori* przygotować nie mogą, dostępny jest tylko licznemu wybratowi. Trzeba mieć uczucie niezmiernie delikatne, smak wybornie wyrobiony, a przytem znać tradycyę Chopina, aby jego myśli być zdolnym. Chopin tylko przez wysoko ukształcony talent oddany być może.

Uderzającą jest rzeczą, że p. Blaschke na 20 elewów, zaledwie tę jedną uczennicę był w stanie zaprezentować, dziwniejsza jeszcze, że pozwolił sobie zażartować z publicznością, zapowiadając w programie uczniom, których przedstawić nie miał zamiaru, wskutku czego rozpoczęcie popisu przeszło pół godziny opóźnionem zostało. Że p. B. nie rachuje się z opinią publiczną, i że cały jego z nią stosunek zdaje się mieścić w tem znanem powiedzeniu jakiegoś polskiego filozofa: „pani łaskawa, człowiek szczęśliwy; pani nie łaskawa, człowiek zdrów“ — mniejsza o to; Ale myśli się szanowny profesor, jeżeli Towarzystwo muzyczne chce uważać li tylko za synekurę, gdyż w takim razie miałyby szkołę Towarzystwa spotkać taki sam los, jak przed kilku laty utrzymywaną kosztownym rządzie szkołę muzyczną, która po kilkunastu latach dobroczynnej działalności z szeregu instytucyj krakowskich wykreślona być musiała. Chwałebna rzecz trzymać z tradycyą, ale czeczając ją w tym wypadku, musielibyśmy wyrzec się postępu.

st.

Sprawy sądowe.

Ogłoszenia w „Globe“.

Karol Marvin, urzędnik *Foreign Office* stawiony został przed magistratem w Bow-street, jako oskarżony o nadużycie zaufania, przepisał bowiem, przywłaszczając sobie i ogłosił dokument tajemny, zawierający ugode między rosyjskim a angielskim rządem, co stanowi występki, przewidziany w 24 zbiorze praw królowej Wiktoryi.

W charakterze oskarżyciela z ramienia rządu stał p. Poland; obrońcą zaś oskarżonego był p. Jerzy Lewis.

P. Artur Vincent, naczelnik nowoutworzonego wydziału karnego zajął krzesło prezydyałne.

P. Poland oświadcza co następuje: Oskarżony zajmując posadę kopisty, czyli pisarza w wydziale traktatów w *Foreign Office*; bywało mu więc polecanem niekiedy w chwili nawału prac biurowych sporządzenie odpisów z ważnych papierów, przeznaczonych do druku na użytek członków gabinetu. Stanowisko kopisty oskarżony zajmował już od lat kilku i chociaż używany był dotychczas do prac mniej ważnych, posiadał zupełne zaufanie swych zwierzchników. Tym razem dwa były dokumenta wielkiej doniosłości, potrzebujące skopiowania. Jeden z nich miał nagłówek: „projekt memoriału“; drugi był tylko tegoż dokumentu streszczeniem. P. Marck, naczelnik wydziału, otrzymał rozkaz od p. Curie, sekretarza osobistego lorda Salisburyego, aby z rzeszonych dwóch dokumentów sporządzone zostały odpisy i zajął się tą pracą sam wraz z p. Jowington d. 30 maja. Tego d. właśnie oskarżony, pracując w tem samym biurze, miał sposobność obeznać się z treścią powyższych dwóch dokumentów. Oskarżony opuszczył biuro o godz. 7 wieczorem i tegoż samego dnia *Globe* ogłosił w dodatku specjalnym, który się pojawił o godz. 9 szeregoby, dowodzące w sposób niewątpliwy, że miał sposobność oglądać i czytać wspomniane dwa dokumenta tajne.

Artykuł dziennika był zatytułowany: „Postanowienia powzięte przed kongresem. Warunki ugody zawartej między Anglią a Rosyją“.

Artykuł opiewał następnie: „Mamy pewne powody do mniemania, że sprawa zwołania kongresu została załatwiona stanowczo i że następujące punkta ugody zostały uchwalone między rządami rosyjskim i angielskim zanim jej zatwierdzi kongres“.

Dalej dziennik *Globe* umieścił główne zarysy dziejeściu paragrafów umowy, których treść nie pozostawiała wątpliwości, jakkolwiek sparszafazowana i skrócona bardzo, że redakcyja posiadała informacje dokładne, mogące być zaczerpniętymi tylko z dokumentów oryginalnych.

Oczywiście, że to odkrycie sprawiło zdziwienie powszechne, ponieważ urzędnicy wymienieni wyżej i oskarżony są jedynymi osobami, które mogły znać treść tych dokumentów.

Po wyjeździe lorda Beaconsfielda do Berlina d. 8 czerwca i po wyjeździe lorda Salisburyego, który opuścił Londyn 10 czerwca, oskarżony wystosował list do pewnego dziennika, zostający dziś w posiadaniu prokuratora. List ten nosi podpis: „Charles Marvin, korespondent specjalny petersburski“ i został wysłany według adresu d. 10 czerwca z napisem: „Ściśle poufny“.

Oto osnowa rzeczonego listu: „Dowiedziałem się w *Foreign Office*, dokąd wzwany był dla tłumaczenia dokumentów, o ugodzie a raczej o projekcie ugody między Anglią a Rosyją. Znałem ten dokument jeszcze przed tem, nim *Globe* go ogłosił; lecz warunki, ogłoszone przez *Globe* wydawały mi się tak doniosłymi, że znalazłem za konieczne przekazać się szczegółowo o ich autentyczności, zanim doniosę wam o nich. Czytajcie pospiesznie drugie memorandum, zawierające warunki ugody (przepisywałem ich bowiem nie mogłem), przeświadczyłem się, że wersje *Globa* są zupełnie ściśle zgodne z prawdą, chociaż znacznie skrócone. Należy jednak uzupełnić je kilka szczegółami pomniejszemi, co też dopełniłem z oryginalnych dokumentów, znajdujących się w *Foreign Office* i z listu datowanego z Rosyi, który tu dotychczas. Mniemałem, że dobrze zrobię, przyjmując taki sposób działania, aby usunąć podejrzenia, któreby mogły wyniknąć co do osobistości autora listu, tudzież zwiększyć doniosłość komunikatu, który pod taką formą będzie miał więcej wagi, niżby miał wówczas, gdyby stwierdzał tylko doniesienia *Globa*. Otrzymałem dziś rano z Petersburga tłumaczenie rosyjskie mego listu. Nie omieszkał zawiadomić was o wszystkim co może zaist jeszcze w *Foreign Office*. Ponieważ narażam się na wielkie niebezpieczeństwo porysować wam list niniejszy, proszę zatem, abyście chcieli zniszczyć go po przeczytaniu. Szczerze wam przychylny.

Karol Marvin.

D. 14 czerwca *Globe* ogłosił drugą wersję dokumentu, tj. osnowę dosłowną traktatu angielsko-rosyjskiego. Zwracam w tem miejscu uwagę, mówię dalej prokurator, na okoliczność bardzo ważną, że nazajutrz po powtórnom ogłoszeniu przez *Globe* dokumentu, a mianowicie 15 czerwca została asygnowana na imię oskarżonego kredytywa do Birkbeck-Banku na 42 funty sterl. — Byłoby zbyt cennym dowodzenie, że inne jeszcze osoby powinny zasiaść tu, na tej ławie oskarżonych. Występek jest zapewne, gdy człowiek stojący na średnim stanowisku daje się złudzić pokusie pieniędzy, lecz daleko bardziej kary godnymi są postępkii tych, którzy mu tę pokusę nastrożają, popychając go do zdrady pokładanej w nim zaufania. I jeżeli w dalszym ciągu sprawy zdołamy wykryć imiona nieprawych nabywców dokumentów tajemnych, to mam nadzieję, że rząd nie będzie się wahał zmusić ich, aby zasiadli na tej samej ławie, na której widzimy dziś jednego oskarżonego. (d. n.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 2 lipca. Dziś o godzinie 10ej przed południem odbyło się w sali radnej w obecności wiceprezydenta Dr Weigla, radców miejskich Gwiazdomorskiego i Mendelsburga oraz notaryuszów Goebila i Muczkowskiego *dziewiętnaste* ciągnięcie losów pożyczki promiowej krakowskiej. Wynik ciągnięcia był następujący:

Nr 22198 wygrał 15,000 złr., Nr 58166 wygrał 1500 złr., Nr 52821, 50656 i 19474 wygrały po 500 złr.

Następujące 120 losów wygrały po 30 złr.; mianowicie: Nr 71885, 31879, 35062, 34125, 39964, 32762, 39445, 62823, 14356, 67688, 31245, 66663, 62880, 35142, 11291, 25132, 14237, 8395, 23803, 70481, 61968, 3408, 9701, 73519, 71957, 17300, 38556, 67804, 22370, 30230, 26243, 33571, 53676, 15119, 33312, 53178, 45244, 24949, 74871, 35615, 33519, 69283, 18648, 59795, 25691, 58203, 19429, 7773, 39476, 62405, 53770 30549, 43017, 49570, 37613, 58020, 33693, 74468, 18588, 36285, 42097, 21893, 19923, 36833, 44441, 70659, 16557, 4796, 8407, 40145, 49019, 12331, 59824, 74676, 16803, 69407, 51132, 31

chcą kupna, w skutek czego cena pszenicy załadowa utrzymała się, za to żyto i jęczmień zaniedbane płacono niżej. W obecnej porze jako niedalekiej zbioru żyta, które dość obficie obiecuje plony, cena takowego spada.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od zł. 48 do 55 złp.; żyto na 227 funtów od zł. 30 do 35 złp.; jęczmień na 202 funtów od zł. 22 do 27 złp.; groch na 250 funtów od zł. 33 do 37 złp.; proso na 250 funtów od 33 do 36 złp.

Ruch, obrót i chęć kupna z braku większej liczby pruskich kupców na dzisiejszym targu Kleparskim były słabe, a ceny w skutek tego wszystkich prawie produktów obniżyły się. Na wywóz do Prus i Morawy niewielkie porobiono zakupna. Producenti chętnieby sprzedali swoje zapasy ładując cen dawniejszych, na które spekulanci i kupcy znowu zgodzić się nie chcą, w oczekiwaniu niedalekich a obfitych plonów obiegających zbiorów.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogr. od 9-50 do 11-20 złp.; czerwona od 10- do 11-25 złp.; białą od 10- do 11-35 złp.; żyto piękne na 100 kilogr. od 7-40 do 7-80 złp.; jęczmień dla krup. za 100 kilogr. od 6-70 do 7-30 złp.; jęczmień dla krup. za 100 kilogr. od 6-40 do 7-20 złp.; owies za 100 kilogr. 6-60 do 7-14 złp.; groch za 100 kilogr. od 7-50 do 9-50 złp.; fasolę od 9- do 12- złp.; wykę od 5- do 5-50 złp.; jagły od 10- do 12- złp.; proso od 7- do 7-50 złp.; tatarakę od 6-50 do 7-50 złp.; kukurudzę od 7- do 7-50 złp.

Tygodnik Finansowy.

Zapewnienia ze wszystkich stron nadchodzą, że czynności kongresu nie pozostaną bez rezultatu i że chociaż się kwestya wschodnia nie rozwiąże w sposób zapewniający stały pokój, jednak kongres zdaje wyłatać odcienie sporu europejskiego o spadek po Turcy na lat kilka, utrzymując do dobre usposobienie na wszystkich giełdach europejskich, za których przewodem są i giełda wiedeńska. Spekulacja miejscowa i berlińska wzięły sobie za przedmiot głównej swej uwagi akcje Zakładu kredytowego austriackiego i podniosły kurs jego akcji o 10 zł., z 240-25 na 250-50. Trudno sobie wyobrazić przyczynę tak nagłej zmiany kursu papieru. Udział w finansowaniu pożyczek państwowych nie przyniesie pewno korzyści tak znacznych, ażeby tak nagłemu podwyższeniu kursu ich akcji odpowiadać, a utrzymywanie niektórych dzienników, że ogólnie podwyższenie i ustalenie się kursów papierowych podwyższy znacznie wartość zasobu papierów znajdujących się w posiadaniu Zakładu kredytowego nie zdaje się być trafne na tego powodu, że instytucja ta dotychczasową renomę trwałości swojej zawdzięczała głównie temu, że tym niebezpiecznym balastem nie była za nadto obciążona. Przedej więc by na tem odnieść mogły pewną korzyść zakłady finansowe mniej dobrze od niej się owiane. Jakkolwiekby, wyszykowanie tak nagłego samemu na dziele pokoju, nie pozostawiłby spekulacji żadnych szans większego podniesienia kursów w chwili rzeczywistego pokoju a naraziłby ją zawsze jeszcze może na nieprzewidywane przesilenia w pracach kongresowych. Opór Turcy i pretensje drobnych państw zawsze spowodować mogą niemile niespodzianki. Nawet w takim razie, jeśliby pokój rzeczywisty zawarty został, spostrzeże się może ponieważ spekulacja, że w niedługim kierunku pozwoliła się unieść zbyt wielkim nadziejom.

Oprócz akcji zakładu kredytowego austriackiego przedmiotem ruchliwego nieco poszukiwania były: renta złota węgierska i akcje przedsiębiorstwa żegluga dunajowej, dla widoków bardziej ożywionego ruchu, jakie się dlań otwierają. Mniej powodzenia natomiast miały akcje kolejowe. Mianowicie akcje kolei państwowej ucierpiały pod wpływem zyskanej pewności, że złączenie Rowy (Rumowy) z Wierconową, tj. kolei węgierskiej z rumuńskimi przez cięcinę nadunajską, znaną pod nazwą Klisury, odczołone znowu zostało do niewiadomego czasu, że więc odnoga Temeszwarsko-Rybowska pozostać jeszcze będzie musiela na długi bez dochodu i wpływać przez to niepomysłnie na cały ogół zysków tej kolei.

Ciągłe zniżanie się kursu dwudziesto-frankowej pozostaje w związku z widokami bliskiego zawarcia pokoju. Ważniejszem jednak wydarzeniem nie tylko ze względu na spekulacje giełdowe, ale i na walucie austriackiej jest ponowne zniżenie się kursu srebra. Nadzieje, że kurs tego kruszcza utrzymał się zdola przez niedawno zaprowadzone ustawy walutowe amerykańskie słabną wobec faktu, że odpływ srebra do Azji zaczyna się zmniejszać. Obliczono podług ilości zakupowanego srebra do Ameryki i podług odpływu srebra do Azji w pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku, że cały ogół zakupna srebra do Ameryki wyniesie w ciągu roku cztery miliony, a zwykły odpływ kruszcza tego do Azji zmniejszy się o sześć milionów. Rezultat tego obrachunku niższy więc cenę srebra w Anglii o 2 denary na uncję, czyli o 4%.

Wiedeń 1 lipca.

Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicji 1933 sztuk, z Węgier 1299 sztuk, niemieckiego 228 sztuk, razem 3390 sztuk czyli o 712 sztuk mniej niż przed tygodniem, a 1522 mniej niż przed dwoma tygodniami. Mimo tak ogromnej różnicy w spebach i mimo znacznej konsumcji w wiejskich dwu następujących po sobie dniach uwiecznionych targu dzisiejszy nie poprawił się jeszcze tak, jakby spodziewać się było mogło. Z początku dosyć prawdziwie był ożywiony i ceny podniosły się o mniej więcej 3 złr., ale później tendencja znowu osłabła i ceny zwykłe utrzymały się nie mogły. Z tego dzisiejszego wyłazło 156 sztuk bydła kontynacyjnego do drody. — Płacono: opasy galicyjskie 52 — 57 złr., węgierskie 52 — 57 złr., wyjątkowo 58 — 59 złr., niemieckie 54 — 58 złr., krowy 50 — 54 złr., buhaje 50 — 58 złr., bawoły 43 — 45 złr. za 100 kilo m. w.

W Paryżu dnia 27go czerwca ceny wołów i skopów na nowo uległy zmianie; płacono woły po 65 — 88 ctm., skopy po 90 — 98 ctm. za 1/2 kilo.

Wiedeń 30 czerwca.

Okowita — Na naszym targowisku przy cokolwiek więcej ożywionym ruchu cena bez zmiany 32-75 złr. — Pest, 29go czerwca — str. — Wroclaw, 29go czerwca: na czerwico 51 — mrk. ofa., na wroclaw-październik 51 — mrk. of. — Szossein, 29go czerwca w miejscu 50 — mrk., na czerwico 50-60 mrk., na czerwico-lipiec 51-40 mrk. — Berlin, 29go czerwca w miejscu 53 — mrk., na czerwico-lipiec 52-20 mrk., na sierpnie-wroclaw 52-70 mrk., na wroclaw-październik 51-70 mrk. — Paryż, 29go czerwca na ten miesiąc 59 — frk., na lipiec 59 — frk., na lipiec-sierpień 59 — frk.

Nafta — Wiedeń, 30go czerwca. Z dworca za 50 kilo z olejem 9-65 złr. — Tryest, 29go czerwca za 100 kilo bez cła 15 — złr. — Breme, 29go czerwca za 50 kilo 10-80 mrk. — Hamburg, 29go czerwca w miejscu 10-60 mrk., na czerwico 10-60 mrk., na sierpnie-grudź. 11-40 mrk. — Antwerpia, 29go czerwca za 100 kilo 25 1/2 frank. — Nowy Jork, 29go czerwca 11 1/4 ct. pap., — w Filadelfii 11 1/4 ct. pap. (za galon = 2 1/2 kilo, czyli 3, litra).

NADESLANE. (1806 1-3)

Dr ADAM ŚWIRSKI

lekarz zrodojowy w Iwoniezu, ordynuje tamże przez ciąg całego sezonu.

ZAWIADOMIENIE.

Wielkie magazyny au Printemps w Paryżu, boul. Haussmann 70, mają zaszczyt zawiadomić, że wielka roczna ich wyprzedaż **pozostałości letnich** ma miejsce obecnie.

Katalog szczegółowy tej wyprzedaży wysłany będzie bezpłatnie i franco na każde zażądanie.

Wielkie magazyny au Printemps zarządzają tak jak w latach poprzednich **po wielce zniżonych cenach** wyprzedaż materij ubiegającego sezonu, pragną też dać miejsce materyom świeżym i nowym, gdyż w magazynach

PRINTemps wszystko miał być nowe, świeżo i pięknie jak ta ich nazwa. (1893-1-6)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dziennik telegraficzny.

Berlin 1 lipca. Biuletyn 10 godzin z rana. Z powodu zmiany powietrza mocniej dolegać zaczęły blizny, zresztą zdrowie Cesarza niezmiennie dobre.

Monachium 1go lipca. Szach perski ma tu przybyć we środę o 2 po południu, odjedźże zaś o 3ej do Salzburga, gdzie przenocuje, a w piątek przejdzie do Wiednia.

Rzym 1 lipca. Nuncjusz papiński w Bawarii został wezwany do wejścia w układy z Prusami w celu zadośćuczynienia potrzebom duchowym ludności katolickiej tam, gdzie wakuje posady kościelne.

Telegrafowana nam wczoraj w dość wczesnym brzmieniu mowa tronowa, którą N. Pan zamknął w niedzielę sejm węgierski, tworzy wraz z piśmami objawczymi do przesłanym obu gabinetów, szereg objawów osobistych i bezpośrednich monarchy, którymi zamyka się dzieło ugody austro-węgierskiej. Ustęp ten mowy odnoszący się do ugody zgadza się z treścią pisma odczonego do prezesa gabinetu przedlitawskiego, w którym Cesarz wyraził Radzie państwa podziękowanie za pełną poświęcenia i natyryczną gorliwość. W mowie tronowej do Węgrodz szczególnie atoli podniesiono jeszcze, że za wzięciem sobie zrobione ustępstwa obie strony obficie będą zadośćuczynienie w ile płynące z objawionej wspólności uczuć i interesów. Ważnem także i uwagi godnem jest, że mowa tronowa wypowiadała nadzieję utrzymania pokoju, natomiast nie ma wzmianki o wyniku obrad kongresu lub o zamierzonym wkróceniu wojska austriackiego do prowincji tureckich.

O burdziej *italianissimo* w Wenecji otrzymała N. Fr. Presse telegram z Tryestu, że z tego miasta miał wypłynąć statek spacerowy do Wenecji. Statek ten jednak został wstrzymany. Zdaje się, że w Wenecji oczekiwano gości tryestkich, bo gdy tylko kilku tryestczyków przybyło, przyjmowali ich tłum ludu z okrzykami i w największym wzburzeniu tłum ten ciągnął przed konsulat austriacki, tam powybijał okna i zrzucił do kanału herby konsulat. Telegram pomieniony dodaje, że prefekt miasta na tychmach wyraził swoje ubolewanie konsulu, karząc herby austro-węgierskie na nowo w noy wywieść. Burmistrz miasta oświadczył, że ludność wenecka była obca temu zajściu. *Wiener Abendpost* podaje za urzędowe *communiqué* tej osnowy: „Jak tylko rząd włoski powziął wiadomość o demonstracjach zaszły w Wenecji 28 bm. nie czekając na reklamę, przesłał drogą urzędową ministerstwu spraw zagranicznych zawiadomienie, że prefekt tego samego wieczora złożył konsulowi wyraz żalu, że tymczasem kart złożono dnia następnego w konsulaście.

Kurs pieniędzy i papierów banku

Kurs pieniędzy i papierów banku		Kurs papierów banku	
Wiedeń, 2 lipca.			
Banknoty austriackie		119 50	120 50
100 złr. w. a.		59 75	60 25
50 złr. w. a.		23 80	24 25
20 złr. w. a.		11 90	12 12
10 złr. w. a.		5 95	6 06
5 złr. w. a.		2 38	2 42
2 złr. w. a.		1 19	1 21
1 złr. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	1 21
1 ctm. w. a.		59 75	60 25
50 ctm. w. a.		23 80	24 25
20 ctm. w. a.		11 90	12 12
10 ctm. w. a.		5 95	6 06
5 ctm. w. a.		2 38	2 42
2 ctm. w. a.		1 19	

Odpowiedzialny redaktor drukarni **Józef Rakociński**